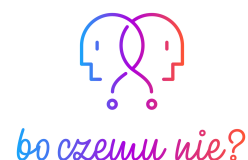


08.12.2023 r.



#304

TRANSKRYPT ODCINKA

iPhone idealny?

Partnerami tego odcinka podcastu są iDream.pl oraz [Synology Polska](https://SynologyPolska.pl).

[MUZYKA]

Tu Krzysztof Kołacz, a ty słuchasz właśnie podcastu, „Bo czemu nie?”. Usłyszysz w nim o technologiach, które nas otaczają i nas w tych technologiach zanurzonych. Sprawdzam, pytam i podpowiadam jak korzystać z nich tak, aby to one służyły nam, a nie my im.

W dzisiejszym [odcinku](#) wracam do, chyba najczęściej zadawanego mi ostatnimi czasy, pytania, czyli: *Krzychu, co z tymi najnowszymi flagowcami od Apple? Czy kupić iPhone'a 15, 15 Plus albo może 15 Pro?* Sprawdzam, a jednocześnie szukam iPhone'a idealnego.

Proszę, zostaw opinię na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#). Twój głos ma znaczenie!

Zaczynamy.

[MUZYKA CICHNIE]

[KRZYSZTOF] 304. odcinek, „Bo czemu nie?”. Z tej strony wita się, standardowo Krzych, a dziś na tapet, tak na dzień dobry, od razu wszystko wyjaśniając, biorę dwa tematy. Po pierwsze, obiecaną bardzo dawno temu recenzję iPhone'a 15 Pro po dłuższym czasie jego użytkowania. I po drugie, właśnie wspólnie zastanowimy się, czy iPhone 15 albo 15 Plus to może być smartfon prawie idealny?

I dla kogo on jest? Zatem nie ma na co czekać, zaczynamy!

No dobrze moi drodzy, ponieważ mamy grudzień, zbliżamy się nieuchronnie wielkimi krokami do podsumowania tego sezonu, sezonu dziewiątego tego podcastu. To dalej jest dla mnie niesamowite, że po prostu kolejny sezon dobiega

końca, ale o tym nie dziś. Jest też więcej czasu naturalną kolejną rzeczy. Formuła 1 poszła sobie na długie, choć już w tym roku nie tak znowu długie, wakacje. No więc ja znalazłem przestrzeń, żeby w końcu wywiązać się z tego, co Wam obiecałem, czyli opowiedzieć Wam dzisiaj właśnie trochę więcej na temat iPhone'a 15 Pro, którego testuję od dłuższego czasu, no i właśnie ugryźć temat ogólnie najnowszych flagowców od Apple. Temat chyba trudny, myślę tak w ogóle, jeżeli chodzi o naszą bańkę technologiczną, no bo wszyscy wiemy, ile było koło tego szumu. Dobrego, złego, nieważne. Generalnie po tej premierze naprawdę sporo się działo, czy to w mediach branżowych, czy w podcastach technologicznych.

Tymczasem kurz trochę opadł, więc myślę, że można tak spróbować to wszystko podsumować, no bo mamy końcówkę roku i myślę, że temat iPhone'ów w ogóle nie wróci tak szybko do tego podcastu. Myślę, że do wiosny na pewno nie, także żeby wszyscy byli zadowoleni, zacznę od drugiego tematu, ponieważ wydaje mi się, że zainteresuje po prostu więcej osób. Wielu z Was już mnie o coś podobnego pytało w ostatnim czasie. Nic dziwnego zatem, że ci, którzy, nie oszukujmy się, było ich naprawdę wielu, wśród Was także, czekają na wszelkie możliwe oferty związane z nowymi flagowcami, chcą w końcu coś kupić, tak? I żeby było jasne, to jest zupełnie normalne dla mnie i ten temat wygląda dokładnie tak samo jak rok temu, bo rok w rok wygląda dokładnie tak samo. Zatem, kiedy ktoś pyta mnie w grudniu 2023 roku: *Krzysiek, to jak z tym iPhone'em 15?*

No to odpowiadam, to zależy. I już spieszę z wyjaśnieniami.

Jakiś czas temu przygotowałem dla Was dwa odcinki dotyczące odpowiedzi na pytanie, jakiego iPhone'a kupić w 2023 roku. Jeden miał numer [249](#), a drugi [290](#). Ten drugi wypuszczony został tuż po premierze obecnych flagowców od Apple. I teraz tak. Oba te odcinki na wstępie chciałbym zaznaczyć, że są nadal aktualne. Ale z czasem ja jako recenzent czy też jako osoba po prostu użytkująca te smartfony zrozumiałem, że osób, które czekały na premierę modelu 15 czy 15 Pro ze złączem USB-C i to jest jakby jedna część, jedno zdanie, modelu 15, 15 Pro ze złączem USB-C, zaraz się z tego wytłumaczę, dlaczego tak to podkreślam. Było ich zdecydowanie więcej niż myślałem. Zatem chcąc być fair, dzisiaj podsumuję dla Was najpierw podstawowe modele tegorocznych flagowców od Apple po dłuższym czasie używania modelu 15 Plus. Zrobię to intencjonalnie w kontekście modeli 14 i 14 Pro, których nadal używamy w domu prywatnie.

Zrobimy to jak w stylu rasowych fanboyów Apple, czyli przeklikamy się najpierw przez porównywarkę Apple'a właśnie tych modeli, a później nałożę na te suche fakty swoją subiektywną opinię. I żeby było jasne: Ten odcinek to nie jest tłumaczenie się z żadnych poprzednich odcinków. **Ten odcinek to jest przyznanie, że wśród nawet naszej bańki technologicznej nie wszyscy są czarno-biali.** To, że ja preferuję na przykład MagSafe, czy to, że ja zmieniam co tyle telefon, co ile zmieniam, przypominam jest to cykl około 3-4 letni, to nie znaczy, że każdy tak robi. I teraz, ponieważ pytacie o to, to ja też widzę, że ten rok 2023 i właśnie *line-up* iPhone'ów 15, to dla wielu był rok marzeń. W sensie to był ten rok wymiany tak zwany. Ludzie czekali na model iPhone'a z USB-C i to im wystarczy w bardzo wielu przypadkach. I właśnie dlatego dzisiaj nagrywam ten odcinek.

Kiedy wejdzie się na stronę Apple i ustawi się właśnie w porównywarkę modele iPhone'a 14, 15 i 15 Plus obok siebie, no to dosyć czarno na białym widać, czym to się różni. I to jest dobry znak, dlatego że to już jest na dzień dobry taki moment, w którym klient z ulicy widzi w internecie nawet, tak? Apple wykonało dość duży skok, jeżeli chodzi o modele 15 i 15 Plus, względem podstawowych modeli z poprzednich lat. Celowo mówię z poprzednich lat, bo jak już ustaliliśmy kilka miesięcy temu, modele 14 i 13 tak naprawdę można by wrzucić do jednego worka. No dobrze, więc zaczynając od wyświetlaczy, które nie różnią się absolutnie niczym i nadal mają 60 Hz w 2023 roku, do czego jeszcze wrócę później.

Przechodzimy do obudowy no i tutaj obudowa jakby jest znacząco różna pomiędzy modelami 14 i wcześniejszymi a modelami 15 i 15 Plus chociażby z tego powodu, że jest inaczej skonstruowana, łatwiejsza w serwisowaniu a sama ramka jest zeszlifowana inaczej i powiem Wam, że w dłoni leży to na pewno naprawdę w sposób kompletnie nieznaną do tej pory, jeżeli chodzi o iPhony, jeżeli ktoś nosi telefon bez etui. To trzeba sobie powiedzieć wprost. Takich wizualnych rzeczy, oprócz tego, że naprawdę te modele 15 i 15 Plus, który jest przecież ogromnym telefonem, 6.7-cal, leżą o niebo lepiej niż cokolwiek wcześniej. Właśnie ze względu na to, że są mniej kanciaste.

To, co rzuca się w oczy tak na dzień dobry, jeżeli chodzi o wygląd, to jest oczywiście Dynamic Island. Czyli to, że modele 15 i 15 Plus, na wzór 14 Pro, modeli z zeszłego roku, czyli tego telefonu, którego ja używam na co dzień, dostały dynamiczną wyspę. I mogę się założyć, że przez najbliższych 5 lat może nawet, Może troszkę mniej, ale 3 lata na pewno będzie klonowana, powielana przez całą konkurencję Apple, jaka istnieje na rynku, bo po prostu to jest kolejny moment

w historii, kiedy to Apple wyznacza trend, jak ma wyglądać przód urządzenia, no i już widać np. u niektórych producentów z Chin, że próbują skopiować to Dynamic Island, ale nie są w stanie też jeden do jeden, chociażby ze względu na to, że to właśnie Apple zrobiło tę idealną synergię software'u z hardware'em. I powiem Wam szczerze, że po kilku miesiącach, kiedy już deweloperzy aplikacji nadrobili jakby w kontekście dostosowania ich do Dynamic Island, czy do możliwości w ogóle, jakie daje Dynamic Island, to ja mega doceniam aplikację. To, że ta wyspa tam jest. To nie tylko jest Uber czy Bolt. Oprócz tego oczywiście aplikacje do śledzenia lotów, linii lotniczych, ale też kilka innych. To jest coś pięknego. Oprócz tego, że mamy Live Activities, czyli na ekranie blokady nie tylko w iPhone'ach z Dynamic Island mamy oczywiście podgląd na przykład na to, gdzie aktualnie znajduje się samochód, który po nas jedzie. No to jeżeli mamy jeszcze to w taki super właśnie sposób, jak to Apple zrobiło, animowany, wyrzucany do Dynamic Island na górę ekranu, robiąc coś w zupełnie innej aplikacji, no to to jest po prostu bajka. I naprawdę, jeżeli ktoś nigdy nie miał styczności z Dynamic Island, to to doceni.

Procesory. Tutaj jeżeli chodzi o modele 14 i 13 mieliśmy Apple A15 Bionic. Jeżeli chodzi o modele 15 i 15 Plus mamy procesor A16 Bionic, czyli ten sam procesor, który ja mam w iPhone 14 Pro z zeszłego roku. Jest to oczywiście szybszy procesor, ale do tego jeszcze wrócę w subiektywnych moich wrażeniach z tego wszystkiego. Ja nie jestem użytkownikiem, który jest w stanie to odczuć. Do tego wrócę za chwilę.

Kamery. Jeżeli chodzi o kamery, to skok jest tutaj gargantuiczny, jeżeli chodzi o wszystko, co było przed modelami 15 i 15 Plus. Przede wszystkim dostaliśmy zaawansowany system dwóch aparatów, 48-megapikselowy, ultraszerokokątny główny aparat. I zdjęcia o ultra wysokiej rozdzielczości 24 megapiksel lub 48 megapikseli wyglądają naprawdę o niebo lepiej niż z modelu 14 czy modelu 13, nie mówiąc o modelach wcześniejszych. No i oczywiście udoskonalone funkcje związane z trybem portretowym i kontrolą punktu głębi i ostrości. Też tutaj software'owo jakby wybijają się na pierwszy plan, chociaż można je również obsługiwać normalnie w starszych modelach, bo jest to cecha czysto iOS 17. Jeżeli chodzi o zoom optyczny, tutaj też dostaliśmy w końcu ten upragniony dwukrotny zoom optyczny, jeżeli chodzi o modele podstawowe i 15 i 15 Plus. I to jest duża zmiana, dlatego że ja pamiętam, jak wiele osób nie wybierało podstawowych iPhone'ów, tylko kupowało trochę na wyrost modele Pro, właśnie ze względu na to, że podstawowe iPhone'y nie miały do tej pory tego zoomu dwukrotnego. Jeżeli ktoś nie jest profesjonalnym fotografem lub nie zajmuje się fotografią mobilną, albo po

prostu ma gdzieś to, jak telefon robi zdjęcia, bo tak się też zdarza, żeby było też wszystko jasne, to mimo wszystko ludzie chcieli mieć dwukrotny zoom a nie tylko ten 0.5 czyli teleobiektyw więc kurcze to jest bardzo dobry ruch i to już daje samo do tej pory wszystko co wymieniałem naprawdę wystarczająco dużo powodów żeby się modelami 15 i 15 Plus zainteresować. Ale to nie wszystko.

Jeżeli chodzi o baterie, to pomiędzy modelem 14 a 15 różnicy tak naprawdę nie ma. Trudno jest ją odczuć. Natomiast model 14 kontra model 15 plus i w ogóle 15 Plus jako iPhone to to jest jakiś potwór baterijny, nie? W sensie, ja jeszcze o tym trochę szerzej za momentik powiem, natomiast jakbym miał powiedzieć o jednej rzeczy, oprócz USB-C, która dla kogoś może być super ważnym faktorem, to powiedziałbym bateria, nie? Powiedziałbym, że iPhone 15 Plus to właśnie może być prawie idealny iPhone, nie? Prawie, i to też rozwinę później, natomiast naprawdę, naprawdę niewiele mu brakuje.

Jeżeli chodzi o inne rzeczy, to tutaj nie mamy dużych różnic, więc tak samo jeżeli chodzi o pojemności, w których te urządzenia są sprzedawane, więc szybko pozwolę sobie przeskoczyć nieco dalej w tym konfiguratorze. Jeżeli chodzi o też wagę, no to iPhone 15 kontra iPhone 14. No to 15-tka jest ciut lżejsza, o 1 gram, czyli umówmy się, nikt tego nie odczuje, ale na przykład waga 15 Plus, która wynosi 201 gramów, to to nie jest dużo jak na telefon tego typu wymiarów, tak? Jak na telefon posiadający taką potężną baterię, jak na standardy iPhone'a oczywiście. I ja na przykład to mega doceniam, tak? Jeżeli chodzi o to, jak ten telefon jest wyważony, jak leży, jeszcze raz powtórzę, w dłoni i co operuje jakby samym sobą. Tak, co jeszcze można powiedzieć a propos takich drastycznych różnic, które Kowalski, powiedzmy sobie tak, na pewno doceni.

No to tutaj myślę, że jeszcze jedna rzecz rzuca się w oczy, czyli właśnie USB-C. I specjalnie zostawiam to na koniec, bo tak jak mówię, dla niektórych będzie to fundament, dla niektórych zupełnie nieznacząca kwestia. Dobrze, że jest, nie? W sensie trudno jest naprawdę się kłócić i obronić taką linię argumentacyjną, która głosi, że wiecie co, kurczę, a mógłby być dalej Lightning, nie? Nawet jeżeli to USB-C jest w takiej samej prędkości, jak Lightning był właśnie, no to jednak jest to wszechobecny teraz standard. Ja mogę sobie mówić, tak jak powiedziałem już na wstępie do tego odcinka, że wolę MagSafe. Ja sobie mogę mówić, że u mnie nie eliminuje to żadnej ilości przewodów w trakcie wyjazdów, ale to jest u mnie. U kogoś możesz wyeliminować ten ostatni przewód, który ktoś zawierał i dla kogoś może być to szalenie istotne. I ja to rozumiem. I naprawdę, jak się naczytałem przez

ostatnie miesiące różnych gównie burz, że tak to nazwę już wprost, w sieci, zwłaszcza na Twitterze/X, dotyczących tego, jak ludzie próbowali innych ludzi nawracać, że tamci pierwsi nie mają racji, bo... I tutaj padały argumenty albo w stronę, bo nadal mają iPhone'a 14, 13, cokolwiek, albo bo kupili iPhone'a 15 czy cokolwiek. No, no to trochę się popukałem w głowę i powiem Wam szczerze, że nie o taką bańkę technologiczną chciałbym walczyć, nie?

Przychodzę tutaj zupełnie tak transparentnie do Was i to, co chciałbym podkreślić z takiej mojej subiektywnej opinii, subiektywnych wrażeń z modelu Plus, czy iPhone'a 15 Plus, to jest przede wszystkim bateria wspomniana, która jest absolutnie potworem i na półtora dnia użytkowania. Przy mojej konfiguracji i optymalizacjach i to nawet zaryzykuję tutaj, że te optymalizacje nie są tak bardzo kluczowe jak w innych momentach tego podcastu, kiedy o nich wspominał, bo tam po prostu ogniwo robi swoje. To też wynika z największego mankamentu tej podstawowej linii, o którym na koniec. Czy to jest telefon będący zakupem na lata? Oczywiście, że jest. I rozumiem, że właśnie dla wielu obecność tego złącza USB-C może być ogromną różnicą, ale należy to podkreślić, że nie dla każdego. I ja to szanuję. Naprawdę, jeżeli ktoś dziś czekał na ten podstawowy model iPhone'a i go kupił, to może liczyć, że to jest telefon na lata.

Zdecydowanie.

Tutaj nie ma już argumentów pod tytułem, a co będzie jak za rok zmieni się złącze, bo ono się nie zmieni, nie? Już na wiele, przez wiele, wiele, wiele lat. Także to rozumiem. Zmiana profilu korpusu obudowy naprawdę robi różnicę i jeżeli nosisz, drogi słuchaczu, droga słuchaczko, telefon bez etui to pobiegnij sobie gdzieś do salonu APR, na przykład do iDream, zobacz jak leży w dłoni 15 model czy 15 Plus, zobaczysz różnicę gołym okiem, a właściwie to wyczujesz w swojej dłoni.

I teraz dalej. Gdybym dziś miał wybierać dla siebie smartfon, słuchajcie, który będzie rozsądny cenowo, będzie miał świetną baterię i będzie zakupem właśnie na lata, a przy okazji pozwoli mi coś sprawdzić, na przykład jak czuję się z większym smartfonem w kieszeni, to nie wybrałbym modelu 15 Pro Max. Dlaczego? Mimo, że obecnie używam 14 Pro, bo po prostu nie potrzebuję jego kamer i preferuję wykończenie aluminiowe. Po prostu nie znoszę nowego Tytanu. Jeszcze będzie o tym później w tym odcinku. Nic na to nie poradzę, kompletnie. Kolory tych tytanowych modeli też nie są zupełnie dla mnie. Może to się zmieni za rok, ale **gdybym nie miał modelu 14 ani 14 Pro i musiał dzisiaj kupić telefon, to**

wybrałbym 15 Plusa. Po pierwsze, żeby sprawdzić ten większy rozmiar, a po drugie, bo wiedziałbym, że to jest tak solidna konstrukcja, że naprawdę można ją wysuwać do jakby miana prawie idealnego iPhone'a.

Także z uwagi na to myślę, że trzeba jeszcze odpowiedzieć na jedno pytanie.

Co z podstawową 15?

Jeżeli macie model 13, 13 mini lub 14, to jednakowoż z racjonalnego punktu widzenia i finansowego też nie widzę sensu upgrade'u. Zakładając jednak, że intencjonalnie wybór nie padnie u Was na model większy, czyli nie interesujecie się modelami z Plusem. Bo jeżeli się interesujecie i chcielibście migrować, to znowu punkt pierwszy, sprawdziłbym 15 Plusa. Posiadacze natomiast modeli 12 i wcześniejszych śmiało, naprawdę śmiało mogą przechodzić na model 15 lub 15 Plus i będzie to dla nich naprawdę ogromna zmiana i odczują ją. Pomimo tego, co mówi Wam cała bańka technologiczna dookoła.

Przede wszystkim w kontekście Dynamic Island, wspomnianej baterii, wykończenia obudowy, no i USB-C, o którym po prostu nie da się nie mówić. No dobra, to gdzie jest haczyk Krzychu z tym prawie idealnym smartfonem? No słuchajcie, nie będzie tajemnicą i nie mogę tego nie odnotować, że chodzi o ekran. 60 Hz na 2023 rok to jest po prostu za mało. Śmiesznie za mało. O ile nie miało się w życiu styczności z urządzeniami, zwłaszcza urządzeniami Apple, posiadającymi ekrany z częstotliwością odświeżania na poziomie 100 Hz. Jeżeli widziałeś taki ekran lub widziałaś taki ekran albo masz iPada z takim ekranem albo po prostu obcowałeś lub obcowałaś z nim, to nie ma drogi odwrotu. I właśnie dlatego...

Nie zrobię tego testu z modelem 15 Plus prywatnie, bo nie ma drogi odwrotu z 14 Pro, bo on ma już ekran Always On, on już ma 100 Hz. I mówiąc wprost, moje oczy to widzą. Ale też to są moje oczy. Jeżeli chodzi o 90% użytkowników i zrobiłem nawet ślepy test pytając znajomych, to nikt tej różnicy nie widział. Także podsumowując, podstawowe modele iPhone'a 15 i 15 Plus, czyli 15 i 15 Plus, można śmiało kupować i jestem przekonany, że dla 85% z Was to będzie prawie idealny wybór, jak nie idealny smartfon od wielu, wielu lat.

A dodatkowo można to teraz zrobić taniej. I zanim przejdę do modeli Pro... to chciałbym Wam zwrócić uwagę już po raz ostatni w tym roku na kolejną [ciekawą promocję w ramach iDream.pl związaną z programem Trade-in](#).

Po pierwsze zacznę od tego, że obejmuje ona całą serię, cały *line-up* iPhone'ów 15, a więc mowa tutaj o podstawowych modelach, które przed chwilą omawiałem dla Was o modelach Pro i Pro Max. Do wyceny Waszego urządzenia, które przyniesiecie do salonu iDream.pl, firma dopłaci 555 zł. Bez względu na to, ile za to urządzenie dostaniecie. Czyli przynosiscie przykładowo iPhone'a 13 o pojemności 128 GB i możecie za niego dostać coś około 1700 zł. Dodatkowo 555 zł bonusu od iDream.pl. I jakby rabat w związku z tym na nowy model iPhone'a, na przykład iPhone'a 15 czyż 15 Plus wynosi 2260 kilka złotych. To dużo, jak się odejmie od jego oficjalnej ceny, więc biorąc pod uwagę, że wartość odkupu też Waszego urządzenia, które przyniesiecie, no bo może to być jakiś iPhone 8, założmy tak? Różnie bywa. Nie może być mniejsza niż 250 zł brutto. To tak czy owak coś około 800 zł dostaniecie. Nawet ciut więcej. I powiem Wam, że ten program Trade-in w wykonaniu iDream jest naprawdę warty obserwowania w ogóle. On się zmienia oczywiście. Teraz jest to akurat Trade-in na iPhone'y. Wcześniej opowiadałem Wam w jednym z poprzednich odcinków o Macach i tam było też podobnie. I co tutaj robi robotę, mówiąc tak zupełnie wprost? Ta dopłata plus to, że macie z głowy sprzedaż starego urządzenia. I jasne, pewnie na ogłoszeniach lokalnych dostalibyście za nie ciut więcej, ale kurczę, jeszcze raz powtórzę i mówiłem o tym w odcinku poświęconym kosztowi czasu. Pytanie, czy chce się Wam w to bawić, nie? Tutaj nie musicie się niczym przejmować, po prostu przynosiscie stary telefon, dostajecie za niego wycenę, akceptujecie ją, dostajecie ten bonus 555 zł i... bierzecie sobie nowe urządzenie, na przykład może model 15 Plus, 15 Pro, 15 Pro Max z odpowiednim rabatem cenowym, zsumowanym za to wszystko, co się wydarzy w salonie. Dla mnie super! Bardzo kibicuję iDream.pl, żeby ten program Trade-in utrzymali i gorąco Was zachęcam, jeżeli chcecie z niego skorzystać.

No dobra moi kochani, to teraz przechodzę do iPhone'a 15 Pro o pojemności 1TB, którego używałem przez ostatnie miesiące. Nie cały czas, ale jako drugiego smartfona i aby móc o nim powiedzieć pełnoprawnie, ten czas był potrzebny.

Tutaj też przejdziemy sobie przez fakty w postaci porównywarki na stronie Apple,

a potem nałożę na te fakty moją subiektywną opinię, zestawiając zatem modele 15 Pro i 15 Pro Max z moim prywatnym modelem 14 Pro. I jak się to zrobi? To, co widać na pierwszy rzut oka znowu, to jest oczywiście zmiana obudowy, zmiana korpusu. Zmiana z korpusu stalowego na korpus aluminiowy pokryty warstwą tytanu. I tak, to nie jest korpus tytanowy. To już ustalono. To już powiedziano na wszelkich możliwych recenzjach, filmikach i wywołano dookoła tego tak duży szum, że myślę, że nie muszę się tutaj rozwodzić nad tym tematem. Takie są po prostu fakty. Czy mi to odpowiada, czy nie? O tym będzie później.

Wszystkie modele mają wspomniane, oczywiście Dynamic Island, tutaj nie zmienia się nic. Zmienia się natomiast technologia wykonania procesora, który trafił do modeli 15 Pro i 15 Pro Max. Tutaj mamy już do czynienia z układem Apple A17 Pro, który w kontrze do Apple A16 Bionic i choć cyferkowo nie zmienia się nic, bo i tutaj jest 6 rdzeni, no tutaj mamy jeden rdzeń graficzny, tak, w przypadku A17 Pro względem A16, bo mamy 6, a tam było 5, ale tak naprawdę wszystko inne pozostaje na papierze takie samo, to jednakowoż nie jest takie samo. Zmienia się bowiem technologia produkcji tych procesorów, czyli mamy zmianę technologii z 4-nanometrów na 3-nanometry. Po co to było Apple potrzebne? A no po to, żeby więcej tranzystorów, mówiąc zupełnie wprost, upakować w tej samej przestrzeni, a zatem też pozwolić na szybszą pracę temu wszystkiemu i lepsze zarządzanie ciepłem.

Ktoś od razu może powiedzieć, ale *Krzychu, Krzychu, czekaj, bo z tym ciepłem to wiesz, co było!* Wiem i testowałem i rzeczywiście iPhone 15 Pro grzał mi się ciut więcej, ciut bardziej w okolicach aparatu z tyłu niż mój model prywatny iPhone'a 14 Pro. Ale robił to nawet używając Instagrama, niekoniecznie grając w gry, bo ja w gry nie gram w ogóle, tak żeby była jasność. I takiego testu nie robiłem, bo po prostu nie są to dla mnie normalne warunki użytkowania u mnie, więc byłoby to niemiarodajne. Także tak, widziałem to, ale... Czy ja mogę powiedzieć, że ten telefon kogoś parzy?

Na litość boską nie!

I jakby będziesz o tym w kolej tej części subiektywnej, natomiast już dzisiaj i teraz chcę podkreślić, że ten telefon nikogo nie parzy. Komu, nie wiem, nie zrobilibyście na nim jajecznicy, tak? I jakby wasza uwaga nie jest warta poświęcenia jakby się temu tematowi, nie? Zaraz jeszcze do tego wrócimy.

Aparaty. No i tutaj znowu, system aparatów się zmienił i nie zmienił jednocześnie, zmienił się software'owo i zmienił się również trochę hardware'owo, ale przede wszystkim ta zmiana jest widoczna w zmienionych tak naprawdę możliwościach pracy przesłaną, tak? Oprócz tego, że mamy tutaj do czynienia z zoomem optycznym 0.5, 1, 2 i 3, to w modelu 15 Pro Max dochodzi nam jeszcze ten mnożnik x 5. Czyli tutaj nie mamy trzykrotnego, bo po prostu fizyka by na to nie pozwoliła, zoomu optycznego, ale mamy kolejno 0.5, 1, 2 i 5. Ta 3 nam znika, zastępuje ją 5. Jest to związane po prostu z inną budową jednego z obiektywów. [Rozmawiałem](#) w tym podcaście z Magiciem, z Maćkiem Suwałowskim. Rozmawiałem z wieloma innymi fotografami, profesjonalnymi fotografami i takimi również, którzy lubują się w fotografii mobilnej i tak, dla nich to jest smartfon bożyszczem, dla nich to jest po prostu spełnienie marzeń, ten iPhone 15 Pro Max zwłaszcza. Ja naprawdę z ręką na serduchu jestem w stanie powiedzieć, że widzę różnicę pomiędzy zdjęciami z mojego 14 Pro a z modelu 15 Pro. Trochę na korzyść 15 Pro, ale nie jest to absolutnie żadna przepaść, jeżeli chodzi o takie zwykłe strzelanie fotek w trybie automatycznym, czy nawet z lekką wiedzą na temat fotografii mobilnej w tle. Naprawdę wierzcie mi, że nie byłby to dla mnie faktor zakupowy.

Jeżeli chodzi o baterie, to producent deklaruje w przypadku modeli pod tych 14 Pro i 15 Pro tyle samo do 23 godzin odtwarzania wideo. Ten model Pro Max ma mieć 29 godzin i znam rzeczywiście osoby, które mają tego Pro Maxa i trzymają im zauważalnie lepiej, ale nie ma w tych opiniach na jego temat już takiej retoryki zachwyty jak w przypadku modelu 15 Plus. Dlaczego? No bo mamy ekran 100 Hz i niestety ten ekran z włączonym trybem Always On zwłaszcza robi swoje i będzie robił swoje i tego nie da się na razie oszukać. Nie można mówić, że jakby iPhone 15 Plus i iPhone 15 Pro Max mają tak samo spektakularną baterię. Nie mają. iPhone 15 Pro Max ma poprawną baterię jak na to, co musi udźwignąć i dużo lepszą niż model podstawowy, ale nie jest to poziom spektakularny, tak jak w przypadku iPhone'a 15 Plus, bo jest właśnie ekran 100 Hz do uciążliwego. USB-C to jest oczywiście jasne, tak samo może być ono szybsze, jeżeli dokupimy odpowiedni przewód od Apple, też cała dyskusja już była, mówiłem o tym w [290. odcinku](#), pokonferencyjnym. Nie będę już do tego wracał.

To jest po prostu ta firma. Jeżeli ją wybieramy, musimy się wiązać z tym, że na przykład, żeby mieć pełny transfer, będziemy musieli kupić osobno kabel, przewód, cokolwiek, który będzie kosztował parę stówek. Tu się historia kończy i tak było absolutnie zawsze, prawie. Oczywiście ktoś zaraz powie, że pierwszy iPhone był ze stacji ładującej nawet sprzedawany. Dobrze, ale wtedy rynek też był gdzie indziej.

Oczywiście możemy porównywać to, co było 10 lat temu do chwili obecnej. Proszę bardzo i sobie snuć takie odcinki, co by było gdyby, ale to nie jest jeden z nich...

Idąc dalej. Jeżeli chodzi o pojemności, to tutaj to, co jest takie widoczne, to że model 15 Pro Max nie jest oferowany w pojemności 128 GB. Zaczyna się od 256. To jest całkiem fair ze strony Apple. Wszystkie modele kończą się na 1 TB. I powiem Wam, przechodząc do wymiarów i masy takiej kategorii tutaj, ojej, że to jest temat rzeka.

Najpierw na liczbach. Mój iPhone 14 Pro waży 206 gramów. iPhone 15 Pro waży 187 gramów. 15 Pro Max waży 221 gramów, a to jest ogromny kolos, czyli ciut więcej niż mój 14 Pro stalowy. Tutaj mówimy o tytanie, a właściwie aluminium z tytanem. I teraz tak, te telefony, zwłaszcza 14 Pro do 15 Pro, to jest tak radykalna różnica, jeżeli chodzi o wagę, że to jest ten faktor, który dla kogoś może być absolutnie nie do przeskoczenia argumentem za tym, żeby dać każdy pieniądz za ten telefon, a dla kogoś może być blokerem i nie przejdziesz tego blokera. I ja taką osobą jestem. Zaraz Wam opowiem dlaczego.

Zamykając jeszcze takie rzeczy związane z widocznymi zmianami na pierwszy rzut oka, to tak naprawdę dostaliśmy oczywiście jeszcze parę upgrade'ów takich sprzętowych jak Wi-Fi 6E, natomiast to wszystko nie jest dla przeciętnego użytkownika wyjątkowe. do zauważenia, do wyłapania.

W takim razie Krzychu, co Ty w ogóle o tym wszystkim myślisz?

Już Wam mówię. Aparaty w obu modelach 15 Pro są faktycznie lepsze, chociaż dla mnie tej różnicy nie widać aż tak bardzo względem modelu 14 Pro, który posiadam. Ale też obie te różnice, cokolwiek co media opisywały jako super wielka zmiana, da się zauważyć owszem, ale kiedy zdobędzie się na ich temat, na temat aparatów i w ogóle fotografii mobilnej iPhone'ami, dodatkową. Nie mówię, że trzeba się tutaj doktoryzować, żeby w ogóle obsłużyć aparat w iPhone, bo tak nigdy nie było i nie będzie.

Ale nie każdy będzie rozumiał, na czym polegają te w paru miejscach subtelne, a jednakowoż dające duży efekt zmiany w obsłudze w ogóle z poziomu samej aplikacji aparat w tych modelach nowych względem np. linii 14 Pro. Jeżeli tej wiedzy nie zdobędzie. I oczywiście każdy iPhone, co jest jego cechą wyróżniającą i od zawsze było, jest uszyty tak, jako połączenie software'u i hardware'u, żeby

w trybie auto robić najlepsze możliwe, wystandaryzowane zdjęcie. I jeszcze wyglądające nie jak przepuszczone przez 40 tysięcy filtrów, jak to u niektórych producentów bywa. Co nie znaczy, że jest to najlepsze zdjęcie, jakie jest w stanie zrobić ten konkretny iPhone, czyli ten konkretny software i hardware. O tym za mało się mówiło w recenzjach, nadal się za mało mówi i trzeba powiedzieć wprost, że jeżeli chcesz, drogi użytkowniku, wyciągnąć 100% możliwości z nowych kamer w iPhone'ach najnowszych, to niestety, ale musisz zdobyć dodatkową wiedzę, jak to zrobić. Taka wiedza leży na YouTube, taka wiedza leży w kursach już nawet, bo sobie sprawdziłem. Ale pytanie, czy Cię to kręci na tyle, żeby uczyć się obsługi dodatkowych funkcji w swoim aparacie w iPhone?

Mnie nie. Jeżeli chodzi o słynne i głośne problemy z baterią, to tak jak już powiedziałem, po wielu aktualizacjach iOS 17 ja widzę minimalną, dosłownie minimalną różnicę w podobnym trybie użytkowania względem mojej 14 Pro. Ale na korzyść 14, ona po prostu trzyma mi dłużej niż 15 Pro na baterii i tak, też ma 100% żywotności od swojego ogniwa, mimo upływu czasu, ale dla mnie jest to na tyle minimalna różnica, że absolutnie nie powiedziałbym, że jest to faktor zakupowy na korzyść 15 Pro. Tak, 15 Pro i 15 Pro Max minimalnie bardziej się rozgrzewają, nagrzewają, jak zwał, tak zwał, ale nikogo nikt tutaj nie poparzy, nie porani i jeżeli jesteś osobą, która za wszelką cenę szuka potwierdzenia internetowych dram i afer, to to tak, to się zgodzę. Nie jest to telefon dla Ciebie i nie kupuj go, bo po prostu się zajedziesz psychicznie. Inaczej nie mogę w tym momencie odradzić komukolwiek zakupu iPhone'a 15 Pro albo 11 Pro Max w grudniu 2023 roku. Jeżeli chodzi o prędkość działania, to nowe SoC, nowy procesor jest szybszy, jasne, ale gdybym tylko ja miał scenariusz, według którego jestem na co dzień w stanie to zauważyć, to bym Wam o nim powiedział.

Ale ja go nie mam. Także w kontekście wykończenia obudowy, tak jak już wspominałem, ja nie przepadam za tą wersją tytanową. Wolę, podobnie jak [Bartek Zawisza](#), [pozdrawiam Cię serdecznie](#), [nieAntyfan](#) (!), cięższe produkty.

Dla mnie stal to jest stal, tak? Jak coś czuć w ręku, to czuć w ręku, albo na ręku. Dlatego też zmieniłem z Apple Watcha Ultra i wróciłem do Series 9 stalowego. Tamten zegarek był za duży i za lekki i za brzydki dla mnie, no bo po prostu może ja jestem staroświecki, ale ja to ja. Wolę już aluminium niż aluminium malowane warstwą tytanu, szczerze powiedziawszy, bo wtedy wszystko mi się w głowie zgadza, nie? Aluminium jest lżejsze od stali. Jakby fakty są zgodne. I to jest totalnie

subiektywne odczucie, bo na przykład Michał Śliwiński uwielbia swojego iPhone'a 15 Pro za to, że jest super lekki i wyraźnie lżejszy od stalowego modelu 14 Pro i poprzednich stalowych modeli. Bo jest. I to jest naprawdę ogromna różnica. Ale ja też telefonem nie rzucam z 10. piętra, nie testuję jego wytrzymałości na upadki, więc nie wiem, co jest wytrzymalsze i nie chcę wiedzieć. Nie mam potrzeby wykonywania takich testów. Natomiast dla mnie iPhone 14 i w ogóle iPhone'y stalowe są lepsze, bo czuć w dłoni stale. A ja to uwielbiam. Niestety, lekkość tutaj do mnie nie przemawia.

Action Button. Dla osób lubiących w ogóle Skróty, *Shortcuts*, to może, ale nie musi być *game changer*. Może, i to pokazuje też wspomniany właśnie [Michał Śliwiński na swoim blogu](#), link w opisie do tego odcinka, ale nie musi, bo ktoś może po prostu stwierdzić, aha, okej, to przypnę sobie tam latarkę. I tyle. Także też musimy zejść na ziemię, że z tym action batonem, jeżeli nie chcesz tego w ogóle korzystać, to po prostu nie będziesz korzystać. I nie przekona go żaden marketing.

No i na koniec jeszcze akcesoria, czyli słynne FineWoven. Podtrzymuję, słuchajcie, opinię z [odcinka 290](#). To nie jest dobry materiał w roli szlachetnego zastępnika skóry. I widać to po rynku. Zamiast Apple uzyskać efekt proekologiczny poprzez trwałość FineWoven, którą deklarowało, uzyskało efekt odwrotny do zamierzonego. Ludzie pobiegli i kupili cokolwiek byle skórzanego u producentów trzecich. I nadal to robią i robić będą. FineWoven jednocześnie, co należy zaznaczyć, nie rozpada się w żadnym stopniu od patrzenia. Nawet mocno zużyty przeze mnie już portfel MagSafe z FineWoven, który wygląda jakby miał dwa lata, a ma mniej niż pół roku, to już pomińmy... Nie ma jednakowość śladu zniszczeń mechanicznych.

Nic się nie przetarło, nie rozpruło, nie rozpadło. I problem z FineWoven, o czym już mówiłem [w odcinku 290](#). właśnie chyba też, to jest jego grupa odbiorców. Użytkownicy Apple, my, w sporej części jesteśmy pedantami, jesteśmy ludźmi, którzy uwielbiają dobry design, coś, co jest nieskazitelne. I dla tej grupy to jest przykład antyproduktu, a już na pewno antyakcesorium. I niestety wyprodukowało go Apple... Jak to się stało? Nie mam bladego pojęcia. Do dziś.

Podsumowując, jeżeli masz model 14 Pro lub 14 Pro Max i nie zależy Ci na aparacie oraz znacznie, podkreślam, znacznie zmniejszonej wadze urządzenia, to osobiście nie widzę absolutnie żadnego sensu, żeby wymienić go na nowe modele. Każdy inny, wcześniejszy model z serii Pro, czy z serii nie Pro, a na przykład teraz chciałeś w 2023 roku spróbować Pro, jest warty aktualizacji do najnowszych flagowców


i możesz to zrobić w programie [Trade-in od iDream.pl](#), będzie wtedy pewnie taniej, możesz tego nie robić, to Tobie oczywiście pozostawiam wybór.

Natomiast zdecydowanie, słuchajcie moi drodzy, jeżeli chodzi o sensowność, to zawsze powtarzam, że elektronika czy technologia ma też sprawiać *fun*. Jeżeli zatem budżet pozwala Ci, a Ty czekałeś, czekałaś na tegorocznego iPhone'a i chcesz go kupić, na przykład na święta, bo tak może być, bo to Twój rok wymiany, to po prostu to zrób! Nie dajmy się, słuchajcie, kochani, zwariować.

Na dzisiaj byłoby to tyle, jeżeli chodzi o ten odcinek i w ogóle, jeżeli chodzi o aktualne flagowce od Apple. O nich w podcaście absolutna cisza. Myślę, że spokojnie do późnej wiosny będzie kilka innych tematów, także tych *lifehackowych* do poruszenia w nowym sezonie. Wiem, że je bardzo lubicie i wracam z nimi już po Nowym Roku, ale to jeszcze **nie jest** odcinek ostatni w 2023 roku, także na ten moment mogę powiedzieć do usłyszenia niebawem i dobrego przedświątecznego czasu!

Bo czemu nie?

[MUZYKA]

Raz jeszcze, na koniec, żeby nie umknęło. Przypominam, zostaw na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#) taką liczbę  gwiazdek, jaką uznasz za stosowną.

Do usłyszenia w kolejnym odcinku, a za dziś bardzo dziękuję.

[MUZYKA CICHNIE – KONIEC ODCINKA].